

Polskie małżeństwa za granicą w trudniejszej sytuacji

7 grudnia 2015

Rząd PiS zawetował unijne rozporządzenie dotyczące uproszczonych procedur dziedziczenia lub podziału majątku, z których mogłyby skorzystać polskie małżeństwa i związki partnerskie mieszkające za granicą.

Przeciw przyjęciu rozporządzenia głosował w Brukseli również węgierski minister sprawiedliwości. Poszło jak zwykle o sprawy światopoglądowe. Zbigniew Ziobro zwlekał do ostatniej chwili z wyrażeniem oficjalnego stanowiska, ponieważ starał się wymóc na UE, aby na użytek Polski zrobiła lukę w przepisach – tak, by z uproszczonych procedur nie mogły skorzystać małżeństwa jednopłciowe ani związki partnerskie żyjące w konkubinacie. Zbigniew Ziobro przed zbliżającym się terminem posiedzenia Rady UE wysłał list do ministra sprawiedliwości Luksemburga (to on bowiem przewodniczył pracom nad przyjęciem rozporządzenia).

Propozycjom Ziobry zdecydowanie przeciwstawił się reprezentant Holandii Hans Timmermans, który stwierdził, że próba wyłączenia spod prawa par homoseksualnych oraz związków partnerskich jest nie do przyjęcia. W efekcie Ziobro w ogóle odmówił przyjęcia rozporządzenia. W praktyce dla małżeństw – także tych „ideologicznie słusznych” z punktu widzenia prawicowej władzy – żyjących za granicą oznacza to utrudnienia i ciągnące się w nieskończoność sprawy sądowe, ponieważ nie obejmą ich uproszczone procedury, z jakich będą mogli skorzystać obywatele tych krajów UE, które przepisy przyjęły dobrowolnie (m.in. Francja, Niemcy, Holandia, Szwecja, Austria).

Na usprawiedliwienie Zbigniewa Ziobry można dodać, że spór o treść tego rozporządzenia ciągnie się od 2011 roku. Rząd PO-

PSL również przeciwstawiał się „pakietowemu” przyjęciu ułatwień zarówno dla małżeństw (hetero- i homoseksualnych) jak i dla konkubinatów. Ziobro jedynie wypowiedział na głos to, co politycy PO mówili między wierszami – że nowe przepisy to „próba wprowadzenia tylnymi drzwiami związków partnerskich” do Polski.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu